Rok II. Niedziela 15 grudnia 1929. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Nr. 50

LWOWSKIE WIADOMOŚCI PARAFJALNE

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU RELIGIJNEMU M. LWOWA

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Ormiańska 13. Nr. tel. 24.61. — Godziny urzędowe administracji codziennie od 8—16 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Godziny urzędowe redakcji codziennie od 16—18 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prenumerata roczna z dostawą do domu wynosi **8 zł.**, kwartalna **2 zł.**, bez dostawy do domu rocznie **5 zł**, kwartalnie **1·30 zł.** Cena numeru pojedynczego **10 gr.** — Konto czekowe Nr. 151.169 (Bibljoteka Religijna). Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy parafjalne o. łać. we Lwowie, gdzie też można numery odbierać.

O DOWODY WDZIĘCZNOŚCI.

W czasie Adwentu mamy wprawdzie Msze św. w kolorze fioletowym, w kolorze tęsknoty, smutku, pokuty, ale też codziennie rano odprawia się uroczystą Mszę św. w kolorze białym, kolorze radości, wesela, ku czci N. Panny Marji. I nic dziwnego! Adwent przypomina czasy smutne, kiedy ludzie czekali na Odkupiciela i przypomina chwilę dzisiejszą, kiedy żyjemy już po Jego przyjściu, a więc coś radosnego.

I to życie po Narodzeniu Pana Jezusa, po dokonaniu odkupienia świata, kiedy już istnieją sakramenta św., nakłada na nas pewne obowiązki, przedewszystkiem obowiązki wdzięczności, obowiązki korzystania z owoców odkupienia.

Wkrótce będziemy z rozrzewnieniem wspominać, jak serdecznie, według swej możności, przyszli pasterze z swemi darami do szopki.

Czy tylko rozrzewniać się mamy, czy tylko radośnie kolendować?

Każdy, kto rozumie doniosłość tego faktu, że jest chrześcijaninem, że Boża Dziecina już zjawiła się na świecie, musi pragnąć jakoś to okazać, czuje potrzebę przyjść z czemś do Żłóbka, przyjść z jakiemiś darami.

By dzień Bożego Narodzenia nie zaskoczył nas, by nie zastał nas nieprzygotowanych, musimy o tem wcześniej pomyśleć.

Cóż jest pierwszem i najważniejszem? Skorzystanie z tego, co ta Boża Dziecina przyniosła na święta: **wyspowiadać się i przyjąć Komunję św.** Z czystem sercem, pojednani z Bogiem, w szacie łaski uświęcającej, przepromienieni światłością Bożą staniemy wówczas u Żłóbka, a Boże Dziecię podniesie rękę i udzieli nam łaskawie swego błogosławieństwa.

Ta Miłość bliźniego, ta Ofiara i Poświęcenie dla ludzi z pewnością ucieszy się, gdy my dla okazania swej wdzięczności uczynimy możliwie dużo, by i biedni, by sieroty, nędzarze mieli święta Bożego Narodzenia wesołe. Tyle nędzy, niedoli, łez! **Niechże przynajmniej w dniu Bożego Narodzenia widzą, że ludzie mają serce, że są chrześcijanami.**

Nie poprzestańmy na tem! Są zapory, bolączki, przeszkody, które utrudniają nam pełne wykonywanie naszego posłannictwa w myśl Ewangelji Jezusowej. Może to nawet nie grzechy. Może tylko wygody, słabostki, przyzwyczajenia. Ale jednak, gdyby nie one, bylibyśmy lepszymi chrześcijanami. A więc precz z niemi! Precz dla Jezusa, dla okazania Mu swej miłości, swej dobrej woli, swego zapału dla dobrej sprawy. Nie wyliczamy ich.

W życiu poszczególnych ludzi co innego stanowi tę przeszkodę. Każdy według swego uznania niech w dniu Bożego Narodzenia rzuci do stóp Jezusowych jakąś przeszkodę na drodze do doskonałości.

Prezydent Papieskiego instyt. Wschodniego, Ks. Biskup d'Herbigny, o męczeństwie Kościoła w Rosji sow.

Prezydent Papieskiego Instytutu Wschodniego, Biskup d'Herbigny, wygłosił niedawno w obecności

wielu kardynałów, prałatów i członków korpusu dyplomatycznego, m. i. ambasady polskiej, odczyt p. t. „Antyreligijny front w Rosji sowieckiej od kwietnia 1929 roku“.

Mówca wykazał, że określenie „front antyreligijny“ pochodzi od samych sowietów, które w ten sposób chciały podkreślić systematyczny charakter walki przeciwko religji. W tym froncie antyreligijnym można wyróżnić trzy zasadnicze momenty: 1. ogólny stosunek bolszewików do religji; 2. specjalne usiłowania, zmierzające do duchownego i moralnego wynaturzenia młodzieży; 3. walkę z Kościołem katolickim i Stolicą Apostolską.

Ogólny stosunek sowietów do religji został określony przez nowe postanowienia prawne, które wydano niedawno, celem uzupełnienia podstawy prawnej rozdziału Kościoła od państwa ze stycznia 1918 r. Te nowe rozporządzenia otoczyły religję specjalną czujnością władz, uczyniły ją przedmiotem szyderstwa a objawy jej kultu postawiły pod pręgierzem kary. Oprócz tego już dziś mówi się w Rosji, że wkrótce wszelkie życie religijne będzie zupełnie uniemożliwione. Jedyna istniejąca tam jeszcze wolność to wolność antyreligijnej propagandy, obdarzonej wszelkiemi prawami. Dla zilustrowania tej kampanji biskup d'Herbigny cytował z dziennika „Jzwiestja“ i z innych urzędowych organów rosyjskich liczne przykłady a zwłaszcza dotyczące surowych kar na rodziny, których dzieci chodzą do kościoła lub są podejrzewane o wykonywanie praktyk religijnych. Tworzenie dziecięcych klubów ateistycznych oznacza działalność deprawującą, ponieważ zmierza ona do wyrwania z dusz młodego pokolenia wszelkich myśli i uczuć religijnych,

Innym środkiem tej kampanji przeciwko religji jest systematyczne odbierante chrześcijanom budowli kościelnych i przeznaczanie ich na inne, często niegodne cele. Jednakże bolszewicy nie są zadowoleni z rezultatów dotychczasowej metody, co daje się zauważyć w częstych artykułach czasopism nawołujących do ponownego podjęcia walki z religją. Główne bolszewickie organy prasowe żądają, by organizacje młodzieży ateistycznej i komunistycznej oraz wszelkie instytucje porzuciły bierne stanowisko i przeszły do aktywnych wystąpień na całym froncie przeciwko religji i to nietylko w słowach, lecz i w zorganizowanych systematycznych czynach. Wśród całego szeregu innych środków zwalczania Boga, mówca wymienił skrócenie tygodnia do dni pięciu, celem zniesienia niedzieli, będącej obecnie dniem roboczym, dalej oznaczenie środy, jako dnia odpoczynkowego, rozpowszechnianie t. zw. antyreligijnych uniwersytetów niedzielnych, kształcących młodych agitatorów, których zadaniem jest głosić po wsiach poglądy Marksa i Lenina na religję, wreszcie tworzenie seminarjów antyreligijnych. Seminarjum takie, organizujące kursy niedzielne i w inny jeszcze sposób służące propagandzie ateistycznej, założono w Moskwie. Biskup d'Herbigny we wzruszający sposób zobrazował martyrologję bohaterskich wyznawców wiary, którzy coraz większemi tłumami zapełniają drogi cierpienia i śmierci, wiodące na Syberję i wyspy Sołowieckie.

Zgrozę budziły informacje prelegenta o deprawowaniu duszy młodzieży. Zaniedbanie młodzieży doprowadziło do nieprawdopodobnych objawów degeneracji. Szkoły sowieckie nie pomijają żadnej sposobności, by szerzyć hasła bezbożności i bezwstydu. Dzieci od lat 14 przyjmowane są do ateistycznego związku bojowego, gdzie się je wychowuje do walki z religją, duchowieństwem i tymi wszystkimi, którzy rzekomo uważają religię za rzecz konieczną do opanowania klasy robotniczej. Ale dla bolszewików to jeszcze za mało, ponieważ nie wszystkie dzieci i nie wszystkich szkół otrzymują wychowanie antyreligijne. Gniewa ich młodzież żeńska, bardziej przywiązana do idei religijnej, to też starają się ją zdeprawować. Jest rzeczą okropną pomyśleć, że dwanaście miljonów dzieci przechodzi przez piekło tych szkół bolszewickich.

W ostatniej części swego wykładu, dotyczącej stanowiska sowietów wobec katolików i Papieża, referent stwierdził, że mimo, iż katolicy w Rosji stanowią mniejszość, prześladowanie wzmaga się właśnie w stosunku do nich, co można udowodnić przy pomocy oficjalnych dokumentów. Nietylko ogół katolicki, ale także jednostki a szczególniej księża okupują swoją wierność wobec Kościoła Chrystusowego, równą wierności męczenników, niewypowiedzianemi cierpieniami. Nienawiść i podstępna pogarda sowietów wobec religji ujawniają się także na łamach prasy, która w związku z pewnemi wydarzeniami lub uroczystościami religijnemi poza obrębem Rosji rozpowszechnia niezliczone oszczerstwa. I tak np. pogrzeb kardynała Dubois został przez nią przedstawiony, jako manifestacja militaryzmu, a z okazji porozumienia Stolicy Apostolskiej z Włochami napisano paszkwil. Po otwarciu seminarjum rosyjskiego w Rzymie dzienniki sowieckie napisały, że jest to instytut dawnych oficerów carskich i rozwiodły się o poświęceniu, dokonanem jakoby przez Papieża, i jego mowie, których wcale nie nie było. Całość polityki światowej jest rozpatrywana przez bolszewików pod kątem stosunku rządzących do Stolicy Apostolskiej. W ten sposób oceniali zmianę rządu w Austrji, konkordat z Prusami, sytuację religijną w Anglji,

stanowisko Stolicy św. wobec kwestji robotniczej we Francji i t. d.

Na zakończenie prezydent Papieskiego Instytutu Wschodniego wspomniał jeszcze, że nawet kanonizacja św. Teresy od Dzieciątka Jezus i beatyfikacja Don Bosco dostarczały prasie bolszewickiej materjału do niegodnych wystąpień.

Wizyta monarchów włoskich u Papieża.

Zapowiedziana wizyta króla i królowej Włoch u Papieża budzi wszędzie zrozumiałe zainteresowanie. Ma ona być ostatecznem zadokumentowaniem obecnej sytuacji politycznej i wznowienia serdecznego współżycia między włoskim domem panującym a Watykanem.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że uroczyste przyjęcie, jakiego doznał u Piusa XI król hiszpański w czasie swej ostatniej wizyty na Watykanie, nie może być brane jako reguła ogólna i wzór tego rodzaju przyjęć. Ze względu na specjalne stosunki, jakie w ciągu wieków łączyły Papiestwo z domem panującym w Hiszpanji, Pius XI chciał, by ta wizyta miała swój szczególnie uroczysty i wyjątkowy charakter. Zasadniczo Watykan posiada ustalony dokładnie protokół przyjęć monarchów katolickich przez Papieża, według którego pierwszy był przez Piusa XI przyjęty król Albert i królowa belgijska zaraz w pierwszych miesiącach obecnego pontyfikatu. Ten sam ceremonjał, tylko z niezwykłą uroczystością będzie zastosowany i teraz.

Wizyta króla włoskiego będzie podwójna. Za pierwszym razem, dn. 5 grudnia odwiedzą Papieża król i królowa w towarzystwie ministra spr. zagr. Grandi'ego. W dwa dni później, 7 grudnia, król przyjdzie z drugą wizytą, w czasie której przedstawi Papieżowi książąt z domu Sabaudzkiego.

Przez nieznajomość stosunków wiele mówi się jednocześnie o rewizycie Papieża u króla na Kwirynale. Jest jednak zasada, przyjęta w protokołach papieskich, że Papież nie rewizytuje nikogo, nawet panujących, a czyni to za niego kardynał-sekretarz Stanu. Od tej reguły niema i nie będzie wyjątków, by nie stosować precedensów, któreby mogły kiedykolwiek postawić Papieża w trudnej sytuacji. Dlatego w poprzedzających wizytę królewską rozmowach z ambasadorem włoskim na Watykanie, hr. de Vecchi, ta sprawa nie była wcale poruszaną. Przewidzianem jest jednak, że w razie, gdyby Papież wyszedł poza granice Città del Vaticano i musiał przejeżdżać przez terytorjum królestwa włoskiego, złożyłby wtedy wizytę królowi włoskiemu, podyktowaną zwykłą grzecznością i serdecznemi stosunkami obydwu panujących.

Tymczasem, jako preludjum do wizyty królewskiej w dn. 5 grudnia, odbyły się ostatnio w Rzymie dwa przyjęcia. Jedno wydał ambasador włoski na Watykanie dla świata watykańskiego, drugie nuncjusz apostolski przy Kwirynale dla włoskiego świata urzędowego i dyplomatycznego. Po raz pierwszy kardynałowie, członkowie domu papieskiego spotkali się z przedstawicielami króla

Ewangelja na III niedzielę Adwentu.

Jan 11, 19—28.

A to jest świadectwo Jana, gdy posłali Żydowie z Jeruzalem kapłanów i Lewitów do niego, aby go spytali: Ktoś ty jest? I wyznał a nie zaprzał: a wyznał: Żem ja nie jest Chrystus. I spytali go: Cóż tedy? Jesteś ty Eljasz? I rzekł: Nie jestem. Jesteś ty Prorok? I odpowiedział: Nie. Rzekli mu tedy: Ktoś jest, żebyśmy dali odpowiedź tym, którzy nas posłali? co powiadasz sam o sobie? Rzekł: Jam głos wołającego na puszczy: Prostujcie drogę Pańską, jako powiedział Izajasz Prorok. A którzy byli posłani, byli z Faryzeuszów. I pytali go, a mówili mu: Czemuż tedy chrzcisz, jeśliżeś ty nie jest Chrystus, ani Eljasz, ani Prorok? Odpowiedział im Jan, mówiąc: Ja chrzczę wodą: ale w pośrodku was stanął, którego wy nie znacie. Ten jest, który za mną przyjdzie, który przedemną stał się, któregom ja niegodzien, żebym rozwiązał rzemyk u trzewika jego. To się działo w Betanji za Jordanem, gdzie Jan chrzcił.

TWOJE POSŁANNICTWO.

Na tem samem miejscu, skąd kiedyś umierający Mojżesz oglądał w oddali Ziemię Obiecaną, zanim jeszcze gromady ludu ciągnęły pod mury Jerycha, nauczał św. Jan Chrzciciel, stawszy się dla ludu nowym Mojżeszem. Droga z Jerozolimy przez Jerycho do brodu na Jordanie koło Betanji nie była bez znaczenia, ale nie była też ważnym gościńcem wojskowym starożytnego świata. Dopiero św. Jan uczynił z niej prawdziwą drogę ludów. Jeśli kto z Jerozolimy chciał przyjść do niego, musiał zrobić 50 klm, — więc drogę, która, mając na uwadze ówczesne warunki podróżowania, mówi nam lepiej, niż cokolwiek innego, o sile i znaczeniu św. Jana.

Jego postać prorocza sprowadziła dzisiaj do niego z Jerozolimy przedstawiciel urzędowego najwyższego świata żydowskiego. Ich misją jest krótkie, ważne pytanie:

włoskiego, jak również ministrowie i dyplomaci kwirynalscy spotkali się z przedstawicielem Papieża. I jedno i drugie przyjęcie było przeprowadzone z niezmierną okazałością i z wielką serdecznością. Również po raz pierwszy dn. 11 listopada na obiedzie galowym, wydanym przez ministra spraw zagranicznych z okazji uroczystości urodzin króla, zjawił się nuncjusz apostolski pośród swoich kolegów, jako dziekan korpusu dyplomatycznego i w tej roli wygłosił na cześć króla płomienną mowę w języku włoskim. Nawzajem, ze strony dyplomatów i dygnitarzy królewskich były mu okazane specjalne względy i życzliwość.

Te wstępne przyjęcia i spotkania są dowodem, że wizyta królewska będzie jednym z najbardziej uroczystych i ważnych wypadków z życia włoskiego.

Prawdziwie międzynarodowe poselstwo watykańskie.

W przededniu ugody Watykanu z Kwirynałem podnoszono między innemi i tę trudność, że większa część funkcjonarjuszów Kurji Rzymskiej jest i pozostanie narodowości włoskiej. Obawa ta nie jest zupełnie uzasadnioną, gdyż pracownicy Kurji, jakkolwiek Włosi — bo tych jest na miejscu najwięcej — przez długą tradycję w swej pracy, utracili charakter specjalnie włoski i stali się elementem międzynarodowym, zgodnie z całym charakterem Stolicy św. Zaznaczyć też trzeba, że na najwyższych stanowiskach watykańskich nie brakowało nigdy i nie brak przedstawicieli innych narodowości, jak n. p.: kanclerzem Kościoła rzymskiego jest austjacki kardynał Fruewirth, prefektem Kongregacji Propagandy Wiary — Holender, kardynał Rossum, prefektem Kongregacji zakonnej Francuz, kardynał Lepicier, sekretarzem Stanu przez cały czas panowania Piusa X-go był Hiszpan, kardynał Merry del Val itd.

Ostatnio mianowana misja papieska w Etjopji ma charakter wybitnie międzynarodowy w najwyższym stopniu. Na czele jej jako poseł papieski, stoi Włoch i rzymianin, Msgr Marchetti Salvagiani sekretarz Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, lecz w jego świcie znajdują się: Francuz — Msgr. Tisserant z Bibljoteki Watykańskiej, jako radca; Amerykanin — O. Considine, dyrektor Agencji „Fides“, jako sekretarz, i Chińczyk — O. Su-Pin, profesor literatury chińskiej w szkole Propagandy, jako attachè. Jest tam więc pomieszanie nietylko narodowości, ale nawet i części świata.

Kurs medycyny dla misjonarzy na uniwersytecie katolickim w Lille.

Celem okazania pomocy misjom uniwersytet katolicki w Lille zorganizował przy swym wydziale lekarskim letnie kursy medycyny dla misjonarzy t. zw. „Cours d' Initiation Mèdicale et Scientifique“. W czasie wakacji, gdy studenci opuszczają budynki uniwersyteckie, przybywają tam misjonarze i pracują bez wytchnienia w ciągu sześciu tygodni od 1-go wrzeęnia do 15-go października. Po przerobieniu kursów anatomji, higjeny i terapeutyki zaczyna się właściwe szkolenie tych niezwykłych adeptów wiedzy lekarskiej. W szpitalach i lecznicach profesorowie zapoznają swych pilnych słuchaczy z przy-

---

„Ktoś ty jest?“ Pytanie. które przy bliższem rozważeniu jest splotem pytań: „Ktoś ty jest? Skąd przychodzisz? Czego chcesz? Kto cię posyła?“ Pytanie. nie tylko o jego osobę, lecz o coś więcej, o jego powołanie, jego posłannictwo: pytanie które zmusza Chrzciciela dzisiaj mówić nie o swym Mistrzu, lecz o sobie samym. Pytanie, które i nas samych zmusza zastanowić się nad naszem powołaniem. nad naszem posłannictwem.

Św. Jana pytano tylko: „Ktoś ty jest?“ Jasną na to odpowiedzią byłoby: „Jan, syn Zacharjasza“. Ale oni chcą pytać: „Ktoś ty jest? Mojżesz? Prorok? Albo ktoś inny? Że on jest Janem, synem Zacharjasza, że pochodzi z Judei i że tam jest jego dom rodzinny, że on tam zostawił matkę i poszedł na pustynię — to wszystko wydaje mu się bez znaczenia wobec pytania. jakie on ma posłannictwo wobec swego ludu i wobec swoich czasów. Jego osoba, jego osobiste potrzeby poszły w cień prawie zupełnie wobec tej świętej żądzy, by wypełnić swe powołanie, swój urząd. On się już pzawie nie ma za „Jana“, lecz tylko za „Chrzciciela i Poprzednika“ swego Pana. „Chrzcicielem być... „Poprzednikiem być“... to jest jego myśl, jego mowa. jego działanie, jego życzenie, jego marzenie, jego wypoczynek, jego przyjemności, jego jedyne pożądanie we dnie i w nocy. On jest mężem, dla którego obowiązek jest całkowitem ujęciem osobowości. całego człowieka, podczas gdy ludzie dzisiejsi bardzo często patrzą się na swój obowiązek, jako na jarzmo.

Ale może kto powie: „Temu, by być Chrzcicielem, warto poświęcić życie: ale być urzędnikiem. być kupcem, być robotnikiem być gospodynią, być służącą — to byłoby śmieszne i niemożliwe zarazem. Może, mój Chrześcijaninie. Ale ja Ci mówię: również śmiesznem a zarazem zabójczem jest swój zawód — choćby był jeszcze skromniejszy traktować bez zamiłowania. Naprawdę nie chodzi o to, jaki mamy zawód, gdzie go wykonujemy, co sobie inni ludzie o tem

czynami i symptomami chorób i uczą ich stosowania właściwych środków zaradczych. Wykłady o chorobach ocznych, tak bardzo rozpowszechnionych w słonecznych krajach podzwrotnikowych, prowadzi dr. Thilliez, dziekan wydziału medycznego. O walce z febrą, która jak wiadomo, jest plagą krajów gorących, poucza znany profesor Loiselet, który przez dłuższy czas sam był misjonarzem.

Po wysłuchaniu kursu i złożeniu wymaganych egzaminów misjonarze otrzymują od wydziału medycznego uniwersytetu odpowiednie dyplomy, których posiadanie uprawnia ich do kierowania zakładami dla trędowatych, szpitalikami, ambulatorjami i t. d. i które są prawnie uznane przez różne kraje.

Tego rodzaju kursy medyczne odbyły się w tym roku bo raz czwarty: słuchało ich trzydziestu zakonników i zakonnic, należących do trzynastu różnych kongregacyj misyjnych; rozdano 26 dyplomów. Uniwersytet nie zapomina następnie o swych uczniach, pracujących w dalekich krajach zamorskich. By przypomnieć im wysłuchane niegdyś wykłady, przesyła im „Podręcznik medyczny dla użytku misjonarzy“, a profesor Loiselet zbiera dla nich lekarstwa, bandaże, narzędzia lekarskie i nawet pieniądze, których ludność katolicka nie skąpi na ten zbożny cel. W ten sposób wydział medyczny uniwersytetu w Lille spełnia równocześnie dwa wielkie zadania wobec ludzkości: przyczynia się do skuteczniejszego głoszenia Ewangelji i szerzy cywilizację.

Niesłychany objaw fanatyzmu sekciarskiego i należyta odprawa.

W ubiegłym tygodniu pewne dzenniki francuskie umieściły krótką notatkę, że mer alzackiego miasta Dinan, Geisdoerfer, wymógł na większości swej rady manicypalnej uchwałę o nowym regulaminie kantyn dla dzieci szkolnych. W regulaminie tym znajduje się taki przepis: „Dzieciom, które uczęszczają do szkół wolnych (t. zn. katolickich), choćby nawet były wychowankami Narodu, do kantyny szkolnej wstęp wzbroniony“! Niesłychaną tą sprawą zajęło się energicznie stowarzyszenie byłych kombatantów duchownych, które w swym organie „Communiquè de DRAC“ z 10 bm. w ten sposób o niej się wyraża:

„Pod pretekstem, że rodzice ich wierzą w Boga, odmówić zmarzniętym i głodnym dzieciom trochę ciepła i trochę gorącej zupy w miejskiej kantynie, utrzymywanej za pieniądze wszystkich, płacących podatki, a więc i rodziców tych dzieci, to już wyjątkowy objaw zaniku sprawiedliwości. Ale chcieć jeszcze stosować ten wstrętny system do małych sierot wojennych, do dzieci tych, co padli w obronie wolności kraju, do tych, których wdzięczna Francja uważa za swoich wychowanków, to już rzecz nie do zniesienia i podwójnie odrażająca, gdyż cios padł z ręki Alzatczyka. Dzieci zmarłych za ojczyznę mają prawo do wychowania w tych samych uczuciach, w jakich padli ich ojcowie. Dawni kombatanci nie zezwolą na zgwałcenie tego prawa. Obywatel Geilsdoefer przekona się o tem wkrótce. Kto stał się przedmiotem pogardy publicznej, nie będzie długo merem dumnego i wolnego miasta.

---

myślą, czy on jest wdzięczny, przyjemny, zaszczytny, lecz chodzi o to, że jest przytem serce człowieka. Św. Jan ma swą pracownię na pustyni: w głodzie i w obliczu głodnych lwów: był uboższy i ubożej ubrany niż niejeden z wielu, którzy do niego przychodzili: ale w poczuciu swego powołania był bogatszy niż wszyscy.

Dlaczego dzisiejszemu człowiekowi tak rzadko udaje się złączyć swą duszę z swym zawodem: bo nauczyliśmy się pod wpływem niechrześcijańskiej filozofji widzieć w naszym zawodzie tylko zimny obowiązek, a nie wyższe, od Boga dane posłannictwo. U niektórych łączy on się jeszcze przynajmniej z poczuciem obowiązku i odpowiedzialności. U mniej wartościowych z myślą zarobku i zysku. Ale dla garstki jest zawód posłannictwem, urzędem, który Opatrzność złożyła do naszych rąk.

Tak właśnie rozumiał swój urząd św. Jan! „Jam głos wołającego na puszczy! Gotujcie drogę Pańską! — Ja nie szukam samego siebie, ni własnej korzyści, ni własnej czci, wy nie potrzebujecie mi nic dać: wy nie potrzebujecie mnie szanować, wy macie o mojej osobie całkowicie zapomnieć: wy macie tylko słuchać tego, co ja wam, jako narzędzie Wyższego, mam powiedzieć. Głos wołającego! Ja mam dla was wszystkich jedno słowo: dla celników, dla żołnierzy, dla faryzeuszów, dla kapłanów, dla lewitów. Ale duszą mego posłannictwa jest przygotowywanie drogi Pańskiej, rozszerzenia Królestwa Bożego, odkupienia całego życia ludzkiego. Wy śmiejący się i zadowoleni jesteście właściwie smutnymi biedakami, bo oszałamiacie się błyskotkami bez wartości. Ja surowy asceta jestem natomiast wesoły, bo duszę mą wypełnia szczęście świętej służby i obowiązku.

Za przykładem św. Jana niech i nasze życie, nasz zawód będzie dla nas posłannictwem, danem przez Boga, niech będzie „wielkiem przykazaniem“. Amen.

Dlaczego Mussolini zabronił konkursów piękności?

Jak wiadomo, we Włoszech konkursy piękności są zabronione. Mussolini ogłosił artykuł, w którym wyjaśnia powody tego zakazu, pisząc m. in. : „Niewieścia siła atrakcyjna jest symbolem cnoty kobiecej i czemś zbyt świętem, by miała służyć konkursom publicznym! Nie jest ona przedmiotem ozdoby, który miałby być wystawianym dla zaspokojenia ciekawości i obłudnego podziwu. Młode niewolnice Wschodu, które przywożono na targi, celem sprzedaży, pełne wstydu, starały się zakrywać twarze; królowe i księżne piękności, przeciwnie, same, swobodnie i bez zażenowania wyrzekają się tego naturalnego i właściwego kobiecie wstydu.

Skromność wywyższa wdzięk niewieści, podczas gdy bezwstyd jest szyderstwem z prawdziwej piękności. Pochylamy się we czci przed kobietą, która spełnia swoje rzeczywiste obowiązki. Wychowanie, organizacje natury społecznej i hygjenicznej, sztuki — oto przeznaczone dla kobiety pola pracy w postępującem stale skomplikowaniu nowoczesnego życia, pola, na których kobieta może rozwinąć taką biegłość, jakiej my nie mogliyśmy wykazać. Gdy obserwujemy niewiastę w jej szlachetnej cnocie, w jej wielkości macierzyńskiej, to nie możemy się zgodzić, by ograbiona uprzednio z wysokich uczuć, jakie winny budzić właściwości kobiety, była następnie oprowadzana w tryumfie po ulicach, jako królowa piękności“.

Z świata katolickiego.

KŁAMLIWE POGŁOSKI. Jedna z agencyj niemieckich (Berliner Presse Agentur) podała niezmuszony pył wycofać się z rządu pod naciskiem dawno, że b. kanclerz Austrji, ks. prał. Seipel, Watykanu i odbyć podróż ekspijacyjną do Ziemi św. „Osservatore Romano“ z dn. 15 bm. w sposób najbardziej kategoryczny zaprzecza tej pogłosce, nazywając ją złośliwą i pozbawioną wszelkich podstaw.

Niestety i u nas w Polsce zdarza się, że agencje i pisma pozwalają sobie niejednokrotnie na nadużywanie powagi Stolicy św. dla swych celów politycznych i partyjnych.

NOWY ARCYBISKUP PARYŻA. Donoszą z Paryża, że arcybiskupem na stolicę paryską, opróżnioną po śmierci śb. Kardynała Dubois, został mianowany ks. Franciszek Verdier, generalny superior lazarystów.

KSIĄŻKA E. MICHELA NA INDEKSIE. Książka Ernesta Michela p. t. „Polityka według wiary“ (Politik aus dem Glauben), która narobiła w Niemczech tyle wrzawy, po przestudjowaniu jej przez Kongregację św. Officium, dostała się na indeks ksiąg, zakazanych do czytania przez katolików.

NAWRÓCENIE SIĘ dwojga wybitnych osób w Anglji. „The Universe“ donosi o przejściu na katolicyzm duchownego anglikańskiego T. Pemose Fry i jego żony, wybitnej pisarki Sheila Kaye-Smith. Oboje przzyjęci zostali do Kościoła katolickiego przez ojca Martindale w kościele Jezuitów na Tann Street, Berkeley Square.

Piszący o tym fakcie „Daily Ekspress“ dodaje, że mnożące się nawrócenia pisarzy są jednem z najbardziej charakterystycznych zjawisk dzisiejszego życia religijnego w Anglji. Według spisu tego dziennika nawrócili się: w roku 1909 Maurycy Baring, w 1922 r. G. K. Chesterton, w 1927 Alfred Neyes. W r. 1917 przyjął katolicyzm późniejszy dominikanin Ronald Knox, który przedtem był prezydentem Unji Oksfordzkiej.

Należy jeszcze przypomnieć konwertytów-pisarzy: Compton‘a Mackenzie, D. B. Wyndham‘a Lewis‘a i J. B. Morton‘a.

PRZEDSTAWICIELE ROBOTNIKÓW katolickich u Ojca św. Przed kilkoma dniami Ojciec św. przyjął na posłuchaniu przedstawicieli katolickich związków robotniczych różnych krajów (Polska nie była reprezentowana), celem złożenia Papieżowi życzeń w związku z jego jubileuszem kapłańskim. Z pośród wybitniejszych członków tej reprezentacji należy wymienić między innymi znanego socjologa holenderskiego, ks. prał. dra Poels‘a, dra Colens‘a i Seegers‘a z Bruegge, oraz reprezentantów niemieckich: posłów do Reichstagu Joosa z Kolonji, Msgra Walterbacha z Monachjum, prezydenta Andrae ze Stuttgartu, generalnego sekretarza katolickiego niemieckiego związku robotniczego Schmitta z Berlina i prezydenta związku diecezjalnego Gicklera z Kolonji. Przedstawiciele niemieccy wręczyli Ojcu św. adres, dotyczący ważnych aktualnych zagadnień katolickiego ruchu robotniczego. Na zaproszenie papieskiego sekretarjatu stanu trzej członkowie reprezentacji robotniczej obecni byli na konsystorzu publicznym.

KONFERENCJA KATOLICKA w obecności cessarza japońskiego. W północnej Japonji w mieście Sapporo, liczącem sto tysięcy mieszkańców wykonano niedawno wobec licznego audytorjum „Missa Solemnis“ Bethovena. W związku z tem misjonarz ks. Hugo Noll, franciszkanin wygłosił szereg konferencyj o historyczznem i liturgicznem oraz religijnem znaczeniu Msszy św. Konferencje te wśród wykształconej przeważnie pogańskiej ludności japońskiej, cieszyły się takiem uznaniem, że sam cesarz wyraził życzenie wysłuchania ich. Wobec tego O. Noll powtórzył je w obecności władcy Nipponu.

UCZCZENIE KATOLICKIEGO PISARZA w Afryce Połud. Uniwersytet państwowy w Kapstadzie przyznał tytuł doktora filozofji i literatnry jednemu z najwybitniejszych działaczów katolickich w Afryce Południowej, Mgrowi Kolbe, którego dzieła czytane są w całym świecie anglosaskim. Szczere przekonanie religijne, głęboka i wszechstronna wiedza, wreszcie oryginalny i jasny styl zapewniają tym dziełom trwałe miejssce w literatu-

rze katolickiej. Ojciec pisarza był misjonarzem protestanckim ewangelickiego towarzystwa misyjnego w Afryce południowej.

Pewien wybitny o światowem nazwisku współobywatel Mgra Kolbe nazwał go niedawno najświetniejszym synem kraju. Tacy ludzie w państwach o przeważającej większości protestanckiej mają wprost Opatrznościową misję. Walczą i zwyciężają piórem.

ŻĄDANIA KATOLIKÓW ANGIELSKICH w sprawie szkoły. Na dzień 14 bm. została zwołana konferencja katolickiego Episkopatu Anglji i Walji w sprawach, dotyczących wychowania. W związku z tem oczekiwane jest podjęcie nanowo katolickiej kampanji w kwestji szkolnictwa. W oficjalnem przemówieniu arcybiskup Liverpoolu zaznaczył, że pewien wybitny członek Labour Party zawiadomił go, iż rząd oczekuje inicjatywy katolików; inni natomiast wyrazili pogląd, że z powodu zupełnej ciszy, jaką obserwują, uważają kampanję za całkowicie skończoną. Znaczna liczba członków parlamentu — mówił dalej arcybiskup — poczyniła katolikom pewne określone obietnice na wypadek, gdyby została wybrana. Nadszedł czas zatroszczyć się o to, by nasze gwarancje zostały zrealizowane. Dzięki waszym głosom weszli do parlamentu — kończył arcybiskup — przypomnijcie im teraz poczynione zapewnienia i nie przyjmujcie żadnych usprawiedliwień! Nie zmierzam do tego, by katolicy należeli do jakiejkolwiek partji politycznej, ale żądam od nich, by przed wszystkiem innem stawiali wiarę swoją.

KATOLIK PREZYDENTEM miasta New-Yorku. Kandydat partji demokratycznej, M. J. Walker, działacz katolicki, został wybray majorem (prezydent miasta) liczącego obecnie około siedmiu miljonów mieszkańców New-Yorku. P. Walker zwyciężył w wyborach zarówno kontr-kandydata republikańskiego, jak i socjalistycznego.

WATYKAN A ROSJA SOWJECKA. Ks. Walsh z Georgetown-University, który z ramienia Stolicy św. sprawował już misję do państwa sowjetów, oświadczył publicznie, że o rokowaniach między Watykanem a Unją sowjecką nie może być mowy dotąd, dopóki nie będą przywrócone „fundamentalne i niezłomne“ prawa katolików w Rosji.

KARDYNAŁ HAYES PRZECIWKO CZYTANIU ZŁYCH POWIEŚCI. Kardynał Hayes, arcybiskup New Yorku, w niezwykle surowem orędziu do swych diecezjan zwraca się przeciwko występkowi czytania złych powieści. Na jedną książkę o treści poważnej przypada dziś 200 powieści albo nowel; produkcja ich ma jakiś gorączkowy charakter, co już jest objawem chorobliwym. Pisarze bardzo często nie mają poważniejszego, solidnego materjału, chwytają się więc rzeczy niezdrowych, byle tylko być czytanymi.

NAWRÓCENIA W STANACH ZJEDNOCZONYCH. W ciągu ubiegłego roku w Stanach Zjednoczonych przeszło na katolicyzm 366.376 osób. W porównaniu z liczbą nawróceń w r. 1927 cyfra ta wykazuje wyższość o 2.385. Po uwzględnieniu całkowitego przyrostu 433.708 dusz obecny stan ludności katolickiej Stanów Zjednoczonych wyrazi się liczbą: 20,220.709. Arcybiskupów jest 17, biskupów 104. W seminarjach kształci się 114.686 uczniów.

ROZMAITOŚCI.

ROZPADANIE się protestantyzmu niemieckiego na sekty. Przykładem stale wzmagającego się rozkładu protestantyzmu niemieckiego na liczne sekty — podobne zjawisko ma miejsce w protestanckich krajach anglo-saskich jest Drezno (600 tys. mieszkańców). W mieście tem w ciągu ubiegłych miesięcy lata pewną aktywność ujawniły następujące sekty: ewangelicki kościół wyznania augsburskiego, wolny kościół ewangelicko-luterski, gmina ewangelicka, Zjednoczenie chrześcijańsko-naukowe, Pierwszy Kościół Chrystusa, Gmina Nowoapostolska, Kościół Jezusa Chrystusa świętych ostatnich dni, reformowana gmina apostolska, Towarzystwo misyjne adwentystów od Siedmiu Dni, Gmina Chrześcijańska, Społeczność Chrześcijan, Gmina chrześcijańska Elim, babtyści, wolna Gmina ewangelicka, Kościół metodystów.

Z całej Polski.

Odczuwając głęboki brak czasopisma, poświęconego wyłącznie zagadnieniom życia wewnętrznego, na wzór zagranicznych wydawnictw tego rodzaju, OO. Dominikanie w Polsce powzięli myśl rozpoczęcia od 1 stycznia 1930 podobnego pisma p. t. „Szkoła Chrystusowa“. — Czasopismo to, nie służąc żadnej poszczególnej „szkole“ ani systemowi, w zakresie swym będzie się starało objąć wszechstronnie wszystkie problemy życia duchownego. Pismo ukaże się jako dwumiesięcznik pod redakcją O. dr. Andrzeja M. Gmurowskiego (Lwów. OO. Dominikanie).

I. Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce. Dekretem z dnia 8 listopada rb. p. 1.4685/29 Pr. JEm. Ks. Kardynał Prymas powołał Ligę Katolicką w Poznaniu do zorganizowania I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce, który się odbędzie pod protektoratem Najdostojniejszego Episkopatu w Poznaniu.

Kongres rozpocznie się 26 czerwca 1930 roku a skończy w uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła.

KRONIKA LWOWSKA.

KALENDARZ KOŚCIELNY.

GRUDZIEŃ — 1929.

15	N	**F. 3 A. Fortunata**	2	**G. 25 po S. Hł. 8.**
16	P	Adelajdy	3	Sofronija
17	W	Łazarza	4	Warwary
18	S	Gracj. † Such. dn.	5	Sawy
19	C	Nemezjusza b.	6	**Nykołaja Ep.**
20	P	Teofila † Such. dn.	7	Amwrozyja
21	S	Tomasza † S. dn.	8	Patapja

Suche dni — post kwartalny — przypadają 18, 20 i 21 grudnia. Post ścisły 18 i 20 grudnia.

Z parafji Bożego Ciała (OO. Dominikanów). Dnia 16 grudnia rozpoczyna się Nowenna do Bożego Narodzenia. Codziennie o godz. 5'30 urocz. kompleta, poczem nowenna z kazaniem. Zakończenie dnia 24 grudnia (wigilja o 6 rano).

„Eucharystyczna Straż Honorowa“ przy kościele PP. Sakramentek we Lwowie wzywa swoich członków oraz zaprasza wszystkich ludzi dobrej woli, do przystąpienia w najbliższym tygodniu, w dowolnym kościele i o dowolnej godzinie do spowiedzi i Komunji św. w intencji przeproszenia Pana Jezusa za znieważenie w ubiegłym miesiącu morderstwem domu Bożego — kościółka SS. Felicjanek w Żółkwi. (Uchwała Wydziału z dnia 5/XII b. r.).

Co zamierza uczynić Liga Parafjalna przy kościele św. Antoniego. 1) Wprowadza w życie sekcje: apostolstwa świeckiego, opieki nad młodzieżą, akcji dobroczynnej, popieranie zrzeszeń zarobkujących. Położy szczególny nacisk na pierwszą sekcję propagandową, by szerzyć ideę Ligi po całym Łyczakowie i nieść pomoc do wszystkich jego zakątków. 2) Z dniem 1 grudnia 1929 otworzy w kancelarji parafjalnej biuro bezpłatnych porad w sprawach: sądowych, skarbowych, administracyjnych, budowniczych i obrony Rodziny Katolickiej. 3) Zakłada wypożyczalnię książek. 4) Poprze czynnie starania księdza Proboszcza około zakupna nowego organu, odnowienia Wielkiego ołtarza, urządzenia kaplicy św. Tereski od Dzieciątka Jezus, pokrycia nową blachą dachu kościelnego i t. p. koniecznych jeszcze adaptacji parafjalnych. 5) Obok Kasy pogrzebowej chce założyć Fundusz zapomogowy, a z czasem przystąpić do budowy własnego domu dla podupadłych parafjan.

Świętem patronalnem Ligi jest uroczystość Chrystusa Króla, będące zarazem propagandowym „Dniem Katolickim“.

Zwracamy się więc z gorącą prośbą do wszystkich Parafjan kościoła św. Antoniego we Lwowie, by licznie zechcieli się wpisywać na członków Ligi, bo przynależność do Ligi jest także zewnętrznym wyrazem poczucia przynależności do Parafji, jako pierwszej i podstawowej komórki organizacyjnej Kościoła, czyli Królestwa Chrystusowego. Niech wszyscy Parafjanie przystąpią z nami do wspólnej i zbożnej pracy, a jednością silni, jak nas uczą inne narody, będziemy mogli stwarzać wielkie dzieła dla Chwały Bożej i Dobra Ojczyzny. Najniższa wkładka miesięczna wynosi 20 groszy.

Zgłoszenia na członków przyjmuje biuro Ligi, znajdujące się w Kancelarji parafjalnej na I p. (telefon Nr. 32-25), otwarte w dniach i godzinach oznaczonych na tablicy, umieszczonej przy wejściu do kościoła i kancelarji parafjalnej.

Niech w Lidze parafjalnej panuje nad nami Chrystus Król!

Zapowiedzi.

Od 9/XII do 15/XII 1929.

(Przedruk wzbroniony).

W parafji archikatedralnej. 1) Rędowicz Tadeusz Ludwik (2 im.), Krasickich 14 i Stawówna Stefanja Katarzyna (2 im.), Sykstuska 31. — 2) Wittmann Adolf Jan Józef (3 im.), Torosiewicza 7 i Kilarska Helena Zofja (2 im.), Ossolińskich 13.

W parafji św. Elżbiety. 1) Prass Karol i Bronisława Sempik, Na Błonie 14. — 2) Albert Stefan i Anna Grajewska, Szeptyckich 38. — 3) Dąbrowski Adam i Urszula Kokoszyńska, Droga Lubieńska 2. — 4) Głazowski Mieczysław i Zofja Turkało, Dekerta 10. — 5) Ibowicz Mieczysław i Stefanja Małek, Bilińskich 56. — 6) Tarnawski Józef i Katarzyna Hadewycz, św. Jozafata 6. — 7) Burczak Michał i Karolina Sobolewska, Unji Brzeskiej 7. — 8) Jach Franciszek i Helena Ziegler, Gródecka 84. — 9) Kisielewski Wilhelm i Rozalja Ślipkówna, Gródecka 131. — 10) Mizior Józef i Stefanja Babij, Gródecka 127

W parafji św. Mikołaja. 1) Józef Ozimek w Zagórzu i Bronisława Klimenko, Pułaskiego 12. — 2) Eustachy Środa, Dwernickiego 30 i Eugenja Smyk, Jacka 6. — 3) Władysław Szmyd, Snopkowska 34 i Antonina Dobrzyniecka, Snopkowska 64. — 4) Stefan Łuczyszyn, Królowej Jadwigi 18 i Helena Gach, Długosza 4. — 5) Bazyli Łakno w Jaworowie i Aniela Kosińska w Persenkówce. — 6) Kazimierz Ciesielski, św. Mikołaja 5 i Halina Żeromska, Wola Krzysztoforska, diec. Częstochowa. — 7) Józef Januszek w Lesienicach i Józefa Diaczek, Akademicka 8. 8) Kazimierz Tabęcki w Kielcach i Stefanja Zachariasz, Obertyńska 6. — 9) Stefan Langier, Janowska 31 i Gabrjela Wittemberska, Zielona 84. — 10) Michał Wirga, Wołyńska 35 i Aniela Worotniak, św. Zofji 46. — 11) Marjan Głowacki, Długosza 7 i Marja Popielarz, Snopkowska 87. — 12) Józef Stadler, Ogórkowa 11 i Antonina Daszkiewicz, Romanowicza 9. — 13) Władysław Surga w Persenkówce i Stefanja Sułkowska w Persenkówce.

W parafji św. M. Magdaleny. 1) Schuller Otmar, Wyspiańskiego 22 i Biały Marja, Kościuszki 9. — 2) Kaliciecki Bronisław, Kulparków i Kisielka Franciszka, Kulparków. — 3) Kiezyk Maksymiljan, Kulparków i Denega Helena, Sygniówka. — 4) Rogowski Józef, Gipsowa 30 i Moreau Jadwiga, Gołuchów. — 5) Rusin Jan, Wronowska 6 a. i Jakobszy Antonina, Wronowska 6 a. — 6) Kołodziej Marjan, Mickiewicza 24 i Rylowska Helena, Murarska 28. 7) Dobrochlaw Franciszek, Dekerta 5 i Wels Marja, Wulka. 8) Köhli Piotr, Lewandówka i Drelichowska Rozalja, Wulka pan. 1. — 9) Sedlaczek Stanisław, Zdrowie 10 i Dziuga Agnieszka, Zdrowie 10.

W parafji św. Marcina. 1) Wit Kazimierz, Zamarstynów, Kazimierza Wielkiego 7 i Kaster Józefa, Zamarstynów, Sklepińskiego 11. — 2) Zalewski Jan, Stroma 6 i Eder Eudoksja, Przemyśl, Słowackiego 74. — 3) Hubicki Franciszek, Zamarstynów, Króla Jana 15 i Stupaj 1 śl. Łuszczyszyn Józefa, Kr. Jana 15. — 4) Wirga Michał, Wołyńska 35 i Worotniak Aniela, św. Zofji 46. — 5) Burmej Stefan, Żółkiewska 74 i Podsudek 1 śl. Leszczuk Jadwiga, Żółkiewska 74. — 6) Weryński Bronisław, św. Marcina 5 i Wesołowska Walerja, Kleparów, Warszawska 17. — 7) Prajsner Michał, Panieńska 11 a i Warczewska Kazimiera, Torosiewicza 40. — 8) Stadler Józef, Ogórkowa 11 i Daszkiewicz Antonina, Romanowicza 9.

W parafji św. Anny. 1) Stanisław Głowacki i Józefa Doskocz. — 2) Apolinary Markowski i Emilja Maramorosz. — 3) Mieczysław Głazowski i Zofja Turkało. — 4) Karol Cebulla i Bronisława Kudelska. — 5) Ignacy Gąsiorowski i Helena Kuczkowska. — 6) Andrzej Grdal i Stefanja Fernezy.

W parafji św. Antoniego. 1) Bednarski Bronisław, Leśna 19 i Stefanja Chomyszyn, Leśna 19. — 2) Schuller Otmar, Wyspiańskiego 22 i Marja Biały, Kościuszki 9. — 3) Rząsa Franciszek, Krzywczyce i Genowefa Mokrzycka, Krzywczyce. — 4) Grabowski Franciszek, Hofmana 5 i Stefanja Biłyk, Piekarska 15.

W parafji Bożego Ciała (OO. Dominikanów). 1) Kowalczuk Piotr, Ormiańska 14 i Żuk Władysława, Rynek 37. — 2) Jerzykowski Tadeusz, Rynek 37 i Melnarowicz Janina, Gródecka 99.

Kierownik pisma i Red. odp.: X. Dr. Teofil Długosz. — Nakł. Tow„ Bibljoteka Religijna“ z zasiłkiem XX. Proboszczów
Z Drukarni Tow. „Bibljoteka Religijna“ pod zarządem Jana Przyszlaka — Lwów Ormiańska 13. Tel. 24-61